

# Iwona Loewe

---

## Sport w mediasferze z perspektywy lingwisty

---

Postscriptum Polonistyczne nr 2(14), 71-91

---

2014

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach  
dozwolonego użytku.

IWONA LOEWE  
Uniwersytet Śląski  
Katowice

## Sport w mediasferze z perspektywy lingwisty

### Przedmiot badania

Wydarzenia sportowe zapośredniczone przez media najczęściej bywają przedmiotem zainteresowania socjologów, psychologów, pedagogów, medioznawców. Najlepiej pokazują to dwa zbiorowe tomy wydane w latach 2003 i 2013. Pierwszy zawiera teksty niemiecko- i anglojęzyczne, dające obraz naukowego opracowania tematyki sportowej poza granicami naszego kraju. Sport jawi się tam z perspektywy estetyki (antyestetyki), etyki (lub jej braku), symulakryzacji, seksualności (Gwóźdź 2003). Inaczej w zbiorze, który jest efektem spotkania badaczy podczas „Warszawskich dni medialnych” w 2012 roku. Głos zabrali edukatorzy medialni, historycy i etycy mediów, marketingowcy. I choć we wstępie redaktorzy o tym nie wspominają, także językoznawcy (K. Burska, P. Czarnek, P. Iwańczyk, M. Koper, A. Leszczyńska, P. Szews) (Jarosz, Drzewiecki, Płatek 2013).

Sport (tu: rozgrywki, wydarzenie sportowe) dla filologa, a ściślej: semiotyka może stanowić materiał badawczy (jako dynamiczny obraz), kiedy badaniu podlega komunikacja gestyczna. W monografii Anety Zalaźnińskiej pojawia się jednak znamienne zdanie: „głęboki logocentryzm w naukach humanistycznych sam zniszczył pomost semiologiczny między metodami językoznawstwa i badaczami komunikacji niewerbalnej” (Zalaźnińska 2006, 258). I choć sama autorka wspomina o geście Kozakiewicza jako emblemacie, pozostaje on osamotnionym przykładem bez szerszego omówienia. Tym samym dla filologa językoznawcy obiektem badań mogą pozostawać teksty, które powstają ze względu na

wydarzenie sportowe – począwszy od obrazowej transmisji, skończywszy na reportażach o tematyce sportowej. Tym zajmują się polscy lingwiści od 45 lat (za pierwszy tekst monograficzny poświęcony tej tematyce uznaję ten autorstwa Jana Ożdżyńskiego z 1970 roku). Choć metodologie językoznawstwa w tym okresie przeszły przeobrażenia, to otrzymaliśmy prace z dominującym paradygmatem pierwotnie strukturalistycznym, potem z nachyleniem pragmalingwistycznym. Do tych pierwszych należą opracowania poświęcone strukturuowaniu tekstów sprawozdań i komentarzy (Kita 1979, Cockiewicz 1988, Ożdżyński 2012). Do tych drugich teksty poświęcone profesjolektowi dziennikarzy sportowych (*Dziagacz online*, Wiśnicki 2004, Polok 2007, Nowowiejski 2011, Koper 2013), emocjom i wartościowaniu w języku komentatorów (Ożdżyński 1994, Szkudlarek-Śmiechowicz 2006) i poezji tychże (Koper 2003, Koc 2005, Koper 2012). W tym czasie autorzy pracują już metodami tekstologii (Ożdżyński 1996, Burska 2013). Dostrzegają oni większe całości tekstowe w tekstach konstruowanych pośpiesznie, a nie tylko eliptyczność zdań i wypowiedzenia urwane. Te ustalenia to z pewnością zasługa paradygmatu teorii tekstu. Odtąd dało się poszukiwać spójności tych tekstów nie tylko w planie wyrażania, ale także w planie treści, dostrzegać ciągłość linii tematycznych mimo eliptyczności czy opisywać spójność między dwoma kodami semiotycznymi: obrazem a słowem.

Przedmiotem oglądu i opisu lingwisty są, co trzeba wyraźnie napisać, teksty stowarzyszone z zawodami, powstające na użytek telewizji (artykuł ogranicza się do tego medium), a dokładniej: masowego widza. Zatem sama gra i rywalizacja są dla badacza jedynie pretekstem i pre-tekstem. Ten ostatni wyraz zapisany jest z dywizem, by uzmysłowić, że oba zdarzenia znakowe są jednak od siebie uzależnione treściowo i chronologicznie. Najpierw muszą zaistnieć zawody, by mógł do nich powstać komentarz, z nich – relacja, reportaż, *à propos* nich – wywiad lub wzmianka o nich. Językoznawcę zainteresować może zatem pytanie, w jakich modelach gatunkowych nadawca medialny wyraża spektakl sportowy w swoim medium, co te modele charakteryzuje, a co jest cechą ich aktualizacji, czyli tekstów, co cechuje samego nadawcę i jaką dyskursywną perspektywę do nich przykłada tenże nadawca. O tym szczegółowo w dalszej części.

## Metoda badawcza

Tym ostatnim zdaniem wprowadziłam czytelnika do objaśnienia perspektywy metodologicznej, z jakiej pragnę spojrzeć na sport jako językoznawca.

Artykuł aspiruje do zespolenia wiedzy już zdobytej poprzez badania moich zawodowych poprzedników oraz przykłada do przedmiotu badań narzędzia tekstologii, genologii i analizy dyskursu. Rzecz jasna, że w objętości tekstu czasopiśmienniczego będą to znaczące, jednak tylko pojedyncze reprezentacje narzędzi tych nauk. Interesuje mnie także, jak medium (jako kanał transmisji) wpływa na obiekt badawczy. Dlatego poświęcam też temu zagadnieniu sporo miejsca.

### Perspektywa tekstologiczna

Zacytowane wcześniej dane na temat dokonań lingwistów dotyczących opisu składni telewizyjnych komentarzy sportowych chciałabym uzupełnić perspektywą porównawczą. Choć dotyka ona jednego tylko z gatunków, to sądzę, że warta jest zaprezentowania. Opis dotyczy telewizyjnych wiadomości sportowych, które są w ramówce telewizji polskiej od 1 stycznia 1958 roku, kiedy to „Dziennik Telewizyjny” zastąpił emitowane przez dwa lata „Wiadomości Dnia”. W skład magazynu informacyjnego wchodziły wiadomości różnotematyczne, sportowe i prognoza pogody. Medioznawcy i językoznawcy potwierdzają zgodnie, że serwis jest wizytówką stacji telewizyjnej. „Realizuje podstawowe zadanie mediów, jakim jest informowanie o aktualnych wydarzeniach. Rodzaj ten zakłada istnienie obiektywnego świata zjawisk, postaci, sądów, przedmiotów, o których należy powiadomić szybko” (Wolny-Zmorzyński, Kaliszewski, Furman 2006, 27). W moim przekonaniu pozostała część opisu autorów jest dziś nie do utrzymania – „Podmiot pełni w tym rodzaju funkcję służebną, jest ukryty, bezstronny, obowiązuje go rzeczowość i skrajny obiektywizm” (Wolny-Zmorzyński, Kaliszewski, Furman 2006, 27). Nawet potoczny sąd o tym, co pokazały „Fakty”, „Wiadomości” oraz „Wydarzenia” i jaki do tego dały komentarz, dowodzi, że publiczność ma poczucie, iż wiadomości w serwisie naznaczone są piętnem podmiotu. Są zatem prezentowane z pewnej perspektywy i pewnego punktu widzenia dla projektowanego audytorium. Naukowe poglądy przekonują ponadto, że etap wyboru tematów do serwisu jest już naznaczony piętnem nadawcy instytucjonalnego, czasem nawet spersonalizowanego prezentera.

Jak sądzę, można przyjąć, że – choć zespolony w formę kolekcji z serwisem ogólnotematycznym i prognostycznym – serwis sportowy jest odrębnym bytem genologicznym oraz, rzecz jasna, tekstem o wyraźnych sygna-

łach delimitacyjnych i środkach spójnościowych. Ten pogląd podtrzymuję w odniesieniu do historii magazynu informacyjnego polskiej telewizji, a więc wówczas, kiedy serwis sportowy był zapowiadany i przedstawiany przez jednego prezentera, a który zmieniał tylko tematykę na rzeczoną, oraz odkąd jest delimitowany przez zmianę prezentera, a następnie dodatkowo przez blok reklamowy i autopromocyjny.

Porównałam wiadomości sportowe w „Dzienniku Telewizyjnym” (DT) emitowane między 24 listopada a 23 grudnia 1984 roku z „Wiadomościami” emitowanymi między 22 listopada a 23 grudnia 2011 roku.

### „Dziennik telewizyjny”, rok 1984

#### Delimitacja

Symptomami ikonicznymi końca wiadomości ogólnych, a początku wiadomości sportowych, jest zmiana prezenterów. Pierwszy z nich, kończąc swój serwis, zaprasza na wiadomości sportowe, używając formuł werbalnych typu:

- „Pora na wiadomości sportowe i prognozę pogody” (DT, 23.11.1984 r.)
- „A teraz wiadomości studia sport i prognoza pogody” (DT, 25.11.1984 r.)
- „Wiadomości sportowe i prognoza pogody” (DT, 8.12.1984 r.)
- „Czas już na wiadomości sportowe i prognozę pogody” (DT, 12.12.1984 r.)
- „Zapraszam na wiadomości studia sport” (DT, 16.12.1984 r.)
- „Teraz już wiadomości sportowe i prognoza pogody” (DT, 20.12.1984 r.)

Zmiana kadru na inną planszę, innego prezentera, którego imię i nazwisko ujawnia napis na ekranie, wywołuje proste i krótkie inicjalne formuły witające audytorium:

- „Witam Państwa” (DT, 13.12.1984 r.)
- „Dobry wieczór” (DT, 17.12.1984 r.)
- „Dobry wieczór Państwu” (DT, 22.12.1984 r.)

Niezwykłe rzadko wstępują zwroty rozbudowane, np.

- „Dziś w naszym serwisie przede wszystkim informacje z zimowych dyscyplin sportowych, ale przed tym wiadomość z Salonik, gdzie trwa olimpiada szachowa” (Henryk Urbaś, DT, 1.12.1984 r.)

- „Witam Państwa. Informacje sportowe zaczynam od udanego startu zapaśniczej reprezentacji Polski” (Andrzej Żmuda, DT, 10.12.1984 r.)
- „Dobry wieczór Państwu. Rozpocznę od wiadomości, która zapewne sprawi sporo przyjemności kibicom piłkarskim” (Włodzisław Szaranowicz, DT, 22.12.1984 r.)

Podkreślenia zwracają uwagę mojego czytelnika na zwroty osadzające ówczesnego widza w czasie rzeczywistym oraz dające mu jasny metatekstowy sygnał początku tekstu.

Bywają wreszcie symptomy delimitacji z rodzaju *in medias res*:

- „Podczas szachowej olimpiady rozgrywanej w Salonikach Polki zremisowały z rewelacyjnie spisującymi się w tym turnieju Bułgarkami” (DT, 30.11.1984 r.)

Delimitatorami finalnymi są sygnały werbalne z użyciem grzecznościowych aktów podziękowania:

- „To wszystko ze sportu. Dziękuję” (DT, 23.11.1984 r.)
- „I to wszystko ze sportu w »Dzienniku«. Dziękuję” (DT, 25.11.1984 r.)
- „To wszystko w »Dzienniku« ze sportu. Do zobaczenia” (DT, 1.12.1984 r.)
- „Były to sportowe wydarzenia dnia. Dziękuję” (DT, 13.12.1984 r.)
- „To wszystko. Dziękuję” (DT, 14.12.1984 r.)
- „Dziękuję, to wszystko” (DT, 18.12.1984 r.)
- „To wszystko ze sportu. Dziękuję Państwu za uwagę” (DT, 18.12.1984 r.)
- „Tyle sportu w »Dzienniku«. Dziękuję” (DT, 22.12.1984 r.)

Drugą grupę delimitatorów stanowią symptomy. Zaproszenia widza do oglądania innych programów sportowych w telewizji zwiastują koniec danego widowiska. Porównajmy:

- „Na obszerną relację z Göteborga zapraszamy Państwa o godzinie 21.25 w programie pierwszym” (DT, 16.12.1984 r.)
- „Jeszcze zapraszamy do programu pierwszego, o godzinie 22.10 mecz Grecja–Belgia w ramach eliminacji do Mistrzostw Świata Meksyk ’86, a o godzinie 23.05 pojedynki finałowego meczu o Puchar Davisa” (DT, 19.12.1984 r.)
- „Dziś jeszcze wiadomości o godzinie 22.00 w programie pierwszym. Dziękuję” (DT, 22.12.1984 r.)

## Spójność

Wiadomości sportowe stanowią przykład magazynu realizowanego w polszczyźnie wtórnie mówionej. Dane liczbowe, które prezydent podaje, a także liczne nazwiska oraz nazwy własne powodują, że dla czytelności, rzetelności i obiektywizmu należy je utrwalić na piśmie, by móc sprawnie zrealizować pakt faktograficzny. Prezenterzy, co widać w zgromadzonym materiale, przechodzą w serwisie do polszczyzny pierwotnie mówionej, wówczas nasilają się środki spójnościowe w tekście. Najczęściej w postaci wyrażen i zwrotów metatekstowych, porównajmy:

- „Tematem dnia jest w dalszym ciągu sensacyjna porażka piłkarzy Belgii w eliminacyjnym meczu do Mistrzostw Świata Meksyk '86 z drużyną Albanii” (DT, 23.12.1984 r.)
- „Jak już wspominałem, pierwsze miejsce [zajmuję] w tabeli Legia z jednym punktem przewagi nad Górnikiem Zabrze” (DT, 25.11.1984 r.)
- „Rozpocznę od wiadomości, która pewnie sprawi sporo przyjemności kibicom piłkarskim, otóż w Tiranie Albania wygrała z Belgią 2:0” (DT, 22.12.1984 r.)

To przykłady ujawniające akt mówienia oraz zapowiadające temat wiadomości. Prezenter jest podmiotem mówiącym albo zwraca uwagę na niewidocznego nadawcę komunikatu, np.:

- „Proszę Państwa, nasi koledzy w tych dniach byli w domach dziecka z darami, które przekazali Państwo w akcji zbierania właśnie upominków na rzecz domów dziecka” (DT, 22.12.1984 r.)
- „Chciałbym Państwa poinformować, że od jutra rozpoczniemy przekazywanie obszernych sprawozdań z tego arcyciekawego spotkania” (DT, 15.12.1984 r.)

Wreszcie zdarzają się sytuanty (podkreślone), metateksty spowalniające komunikat i tradycyjnie spełniające pierwotną funkcję fatyczną:

- „Jeszcze jedna informacja piłkarska. W meczu eliminacyjnym Mistrzostw Świata grupy piątej Holandia zaledwie 1:0 pokonała Cypr” (DT, 23.12.1984 r.)
- „I tak, w ćwierćfinale Górnik Zabrze spotka się Legią Warszawa, Lech Poznań grać będzie z Widzewem Łódź” (DT, 11.12.1984 r.)
- „O tym, czy nasz reprezentant będzie grał w tym włoskim klubie, zdecyduje kierownictwo włoskiej Federacji Sportu, a decyzja ma zapasć jeszcze przed świętami. Jeszcze trochę cierpliwości. Póki co, zapraszam na filmową relację z kraju” (DT, 13.12.1984 r.)

Choć serwis sportowy jest najbardziej zobiektywizowaną informacją dotyczącą sportu obecnego w telewizji, to pojawiają się w nim tak waloryzanty, jak i afektanty, porównajmy:

- „Zwyciężyła oczywiście specjalistka biegu na 100 metrów przez płotki Lucyna
- Kalek z GKS-u Tychy” (DT, 19.12.1984 r.)
- „Informacje sportowe rozpoczynamy od udanego startu zapaśniczej reprezentacji Polski w stylu klasycznym w międzynarodowym turnieju w Szwecji”
- (DT, 10.12.1984 r.)
- „Z dużym zainteresowaniem czekaliśmy na premierowy występ alpejek w walce o
- Puchar Świata” (DT, 1.12.1984 r.)
- „Po meczu z Bułgarią koszykarzy czeka trudne spotkanie eliminacyjne Mistrzostw Świata z Francją” (DT, 27.11.1984 r.)
- „Tematem dnia jest w dalszym ciągu sensacyjna porażka piłkarzy Belgii w
- eliminacyjnym meczu do Mistrzostw Świata Meksyk '86 z drużyną Albanii” (DT, 23.12.1984 r.)

W zgromadzonym materiale z roku 1984 widać jeszcze pozostałości z czasów telewizji czarno-białej. Prezenter używa usypniających zwrotów parentetycznych (w piśmie ujętych w nawias, w tekście oralnym słyszanych w intonacji) dla uwypuklenia widzowi werbalnego opisu obrazu:

- „Najwięcej bramek strzelili wczoraj piłkarze węgierskiego Videotonu (grają w jednolitych czarnych strojach)” (DT, 29.11.1984 r.)
- „W finale z Eugeniuszem Brzózka z Siły (czerwony strój) miał spore problemy z odniesieniem zwycięstwa” (DT, 9.12.1984 r.)
- „Praska Dukla (w jasnych strojach) – jeden z faworytów mistrzostw, wygrała na własnym boisku 1:0” (DT, 26.11.1984 r.)

Tekst wiadomości sportowych jest specyficzny w zakresie używanych metatekstów w funkcji spójnościowej. Pozostałe środki kohezyjne są już standardowe, niczym nie wyróżniają akurat komunikatu o tematyce sportowej. Prezenterzy zatem używają całej ich gamy: powtórzenia wyrazu, derywatów słowotwórczych, pronominalizacji, substytucji synonimu, substytucji nazwy pospolitej na własną i na odwrót, antonimizacji, konektorów, deiksy czy elipsy.



## „Wiadomości”, rok 2011

## Delimitacja

Serwis sportowy jest silnie delimitowany. Posiada tak sygnały, jak i symptomy. Nadawca korzysta ze środków zewnętrztekstowych, wewnętrztekstowych i multisemiotycznych. Do tych ostatnich należy dynamiczna dźwiękowa i obrazowa czołówka magazynu, zmieniana sporadycznie. Elementem werbalnym jest nadruk na planszy SPORT.



Fot. 1. Źródło: „Wiadomości” TVP 1, 28.11.2011 r.

Delimitatorem zewnętrznym jest też klamra, na którą składają się multisemiotyczne (dźwiękowo-obrazowo-słowne) spoty: na początek reklamowe, potem sponsorskie i w odwrotnej kolejności na zakończenie serwisu, por.:

- Delimitator inicjalny: „Sportowych emocji dostarcza operator sieci T-Mobile. Chwile, które cieszą” (W, 22.11.2011 r.)
- Delimitator finalny: „Sportowych emocji dostarczył sponsor programu operator sieci T-Mobile” (W, 22.11.2011 r.)

Na dynamiczny obraz planszy inicjującej składa się błękitne tło, na którym przemieszczają się trzy piłki: siatkowa, koszykowa i nożna. Warto zwrócić uwagę, że ten element niesie ze sobą wartość lokalności (por. fot.1). Umieszczenie w naszej telewizji piłek do rugby, palanta czy golfa byłoby kulturowo nieuzasadnione, a nawet perswazyjnie błędne.

Kolejnym delimitatorem zewnętrznym, ale już z dominującym kodem werbalnym, są zapowiedzi tematyki serwisu, które wybrał do paratekstu redaktor prowadzący, por.:

- „PZPN się ugiął. Lato przeprosił. Orzelek wraca na koszulki drużyny narodowej. Orzelek wraca!” (W, 22.11.2011 r.)
- „W Harrachovie śniegu pod dostatkiem. Trzy konkursy Pucharu Świata niezagrażone. Jest śnieg!” (W, 7.12.2011 r.)

- „Cuda się jednak zdarzają. Wisła Kraków zagra wiosną w lidze europejskiej! Cud europejski” (W, 15.12.2011 r.)

Podkreślone wyrazy zdublowane są w piśmie u dołu ekranu.

Właściwym delimitatorem sygnałnym jest powitanie przez prezentera, na które składają się zwrot grzecznościowy, jego imię i nazwisko oraz zaproszenie. Porównajmy:

- „Dobry wieczór. Jacek Kurowski. Zapraszam na sport” (W, 15.12.2011 r.)
- „Dobry wieczór. Piotr Sobczyński. Wiadomości sportowe” (W, 7.12.2011 r.)
- „Przemysław Babiarcz. Witam Państwa i zapraszam na wiadomości sportowe” (W, 23.12.2011 r.)
- „Maciej Kurzajewski. Dobry wieczór. Zapraszam na serwis sportowy Jedyński” (W, 18.12.2011 r.)
- „Maciej Jabłoński. Zapraszam na serwis sportowy” (W, 20.12.2011 r.)
- „Dobry wieczór. Sylwia Dekiert. Zaczynamy wiadomości sportowe” (W, 12.12.2011 r.)

Sporadyczne są powitania z użyciem metatekstowego *zaczynamy*, np.:

- „Dobry wieczór. Jacek Kurowski. Zapraszam na sport. Zaczynamy od wieści z Kussamo” (W, 26.11.2011 r.)
- „Dobry wieczór, Sylwia Dekiert. Zaczynamy wiadomości sportowe” (W, 12.12.2011 r.)

Z kolei za dominantę delimitacji finalnej uznać można w „Wiadomościach” z roku 2011 zapowiedzi kolejnych programów o tematyce sportowej w danej stacji, por.:

- „A za chwilę w TVP Sport transmisja finału Mistrzostw Świata piłkarzy ręcznych Francja–Norwegia. W *Sportowej Niedzieli* sylwetka polskiego ciężarowca Adriana Zielińskiego. Teraz to wszystko. Do zobaczenia jutro” (W, 18.12.2011 r.)
- „Podsumowanie dnia w *Sportowym Wieczorze* w TVP Sport i TVP Info. A u nas to już wszystko. Do zobaczenia” (W, 20.12.2011 r.)
- „Więcej na ten temat w *Sportowym Wieczorze* w TVP Sport i TVP Info. U nas to wszystko. Do zobaczenia” (W, 7.12.2011 r.)
- „Podsumowanie dnia w *Sportowym Wieczorze* w TVP Sport i TVP Info. Czekamy na Państwa jutro. Do zobaczenia” (W, 26.11.2011 r.)

## Spójność

Metatekstowe waloryzanty i afektanty (podkreślone) są w serwisie powszechnie:

- „Dobry wieczór. Jacek Kurowski, zapraszam na sport. To będzie serwis z przewagą dobrych wiadomości. Oto jedna z nich. Jerzy Kulej wybudzony ze śpiączki farmakologicznej” (W, 15.12.2011 r.)
- „(...) informacja o skoczku, który ma jeden jasny cel – pójść w ślady mistrza. Kamil Stoch znalazł się w dwudziestce nominowanych w plebiscycie na sportowca roku” (W, 12.12.2011 r.)
- „Szesnaście goli i osiem asyst w dwudziestu pięciu meczach. Oto dowód, że w Polsce rodzą się nie tylko bramkarze. To jest sezon Roberta Lewandowskiego” (W, 20.12.2011 r.)
- „Tak wielka impreza, tak blisko może się nie powtórzyć. Warszawa, Szymon Borczuch. A Szymon wie, co mówi. Za chwilę w Jedyńce *Druga do Euro*” (W, 15.12.2011 r.)

Warto zwrócić uwagę, że te znane środki funkcjonują w kontekście, który w komunikacie wzbudza wtórną funkcję ludyczną. I są to składniki wypowiedzi pierwotnie mówionej.

Poza wyrażeniami metatekstowymi prezynterzy odczytują wiadomości, które posiadają standardowe środki kohezji i koherencji, a więc, przywołajmy raz jeszcze, powtórzenia wyrazu, derywaty słowotwórcze, pronominalizacja, substytucja synonimu, substytucja nazwy pospolitej na własną i na odwrót, antonimizacja, konektory, deiksy czy elipsy.

Podsumujmy sposoby delimitowania serwisów sportowych, które dzielą 23 lata. Sygnały i symptomy delimitacji komunikatów występowały zawsze. Ich ewolucja idzie w kierunku rozbudowywania delimitatorów zewnątrztekstowych, jak spoty sponsorów, zapowiedzi i zajawki innych programów stacji oraz spoty reklamowe występujące w kłamrze. Zdecydowanie silniej (bo na ekranie i w tekście mówionym prezentera) obecne są zapowiedzi innych programów sportowych stacji jako delimitator finalny. Na początek tekstu zaś pojawiają się *headline newsy* jako parateksty rekomendujące wybrane przez redaktora informacje serwisu. Stałymi wewnątrztekstowymi sygnałami początku i końca są akty grzecznościowe i czasowniki metatekstowe *zaczynać*, *kończyć*.

## Perspektywa genologiczna

Najwcześniej i najczęściej analizowanym telewizyjnym gatunkiem o tematyce sportowej były transmisje i relacje z wydarzeń sportowych oraz komentarze do nich (Kita 1979, Cockiewicz 1988, Oźdzyński 199, Wiśnicki 2004, Szkudlarek-Śmiechowicz 2006, Ostrowski 2007, Grochala 2011, Oźdzyński 2012). Przy czym dodać trzeba, że tylko tekst z 2011 roku stosuje analizę genologiczną w metodycznym jej wydaniu. Poprzednie w istocie dokonują badań stylistycznych i tekstologicznych w odniesieniu do komentarza i relacji. Ustalenia lingwistów nie idą w parze z ustaleniami medioznawczymi, zamieszczonymi w *Słowniku terminologii medialnej* z 2006 roku, w którym komentarz ujęty jest z perspektywy prasy jako tekst opiniotwórczy, zindywidualizowany, kształtujący punkt widzenia odbiorcy, wyjaśniający procesy zachodzące w aktualnie dziejącej się rzeczywistości. Zacytowani zaś autorzy zajmujący się komentarzem sportowym w przeważającej mierze analizują wszak teksty oralne symultaniczne wobec transmisji z wydarzenia sportowego. Nadawcę nazywają *sprawozdawcą* lub *komentatorem* właśnie. Jedynie Ostrowski, jak podaje Beata Grochala (2011, 171), przelamuje tę tradycję, konstatując, że „komentarz stanowi integralną część transmisji sportowej i nie może być klasyfikowany jako odrębny gatunek” (Ostrowski 2007, 134). W moim przekonaniu pogląd jest wart rozważenia (choć nie w tym miejscu), ponieważ byłby to przykład gatunku w istocie multisemiotycznego, w którym obraz i idący z nim chronologicznie w parze tekst mają innych nadawców. Nadawcą implikowanym przez kod ikoniczny jest uczestnik zawodów, nadawcą tekstu mówionego jest komentator/sprawozdawca/relacjonujący. I tylko jeden z tych przekazów jest samodzielny – a mianowicie ikoniczny. Komunikat oralny nie wykazuje koherencji, a więc nie spełnia często warunków tekstowości. Natomiast samodzielny przekaz ikoniczny nie spełnia większej liczby warunków bycia tekstem. Nie stanowi jako taki przedmiotu badań lingwisty. A to tylko niektóre z kwestii mogących podlegać badaniu.

Z definicji zawartych w *Słowniku terminologii medialnej* wynika dalej, że tekst towarzyszący transmisji to relacja, bo dotyczy wydarzeń, które się jeszcze nie zakończyły, zawiera barwne opisy tego, co odbiorca widzi lub/i słyszy, a nade wszystko dotyczy faktów zaistniałych w relacjonowanych zdarzeniach. Jak podaje Beata Grochala, w tradycji językoznawczych badań nad tymi obiektami *relacja* i *komentarz* do transmisji są używane jako terminy wymienne.

Z całą pewnością natomiast komentarzem są teksty wypowiedziane przez uczestników studia zaaranżowanego w przestrzeni medium (poza miejscem wydarzenia sportowego lub w jego pobliżu). Komentarze te zgodnie ze *Słownikiem...* następują po fakcie, zawierają opinie nadawcy, który chce kształtować u odbiorcy swój punkt widzenia i swoją perspektywę odbioru. A tematyka jest aktualna, dla kibica z pewnością istotna. W tym miejscu doszliśmy do wartego wyluszczenia spostrzeżenia, że tematyka sportowa nie generuje nowych gatunków telewizyjnych. Telewizja ma do wyboru: transmisję z komentarzem/relację z zawodów, wiadomość w serwisie, kronikę sportową, studio towarzyszące zawodom sportowym, w którym obecne są dyskusje, komentarze, samodzielny wywiad ze sportowcami, reportaże z zawodów, film dokumentalny – sylwetka (te trzy ostatnie mogą być nie związane czasowo z zawodami, czyli tylko stowarzyszone).

Metody współczesnej lingwistyki pozwalają na opis takich bytów genologicznych, jak: transmisja z komentarzem sportowym i zespolonym studium telewizyjnym (na które składają się dyskusja i komentarze), serwis wiadomości sportowych (w którym elementami składowymi są: wzmianka, wiadomość, *headline news*, wywiad, reportaż, komentarz). Jak widać, złożoność tych gatunków polega na ich koniecznej kolekcji (swoistej kompozycji szkatułkowej) oraz angażowaniu wszystkich kodów telewizyjnych. Serwis byłby więc w koncepcji Marii Wojtak gatunkiem w formie kolekcji, i to multisemiotycznej. *Headline news* jest modulem występującym w dwóch postaciach: jako migawki obrazkowe na początku serwisu, do których tekst czyta prezynter, pojawiają się najczęściej jako kolekcja trzech tytułów, a podczas emisji danej tematycznej informacji przyjmuje postać pisaną na ekranie (u dołu lub w rogu w zależności od stacji nadawczej). Wywiad i reportaż zaś występują w swej minimalnej formie, czyli dwóch wymian w przypadku wywiadu oraz jednej wypowiedzi uczestnika zdarzenia w wypadku reportażu. To, rzecz jasna, determinowane jest czasem emisji serwisu w telewizji. Kolekcja powoduje także szkatułkową budowę instancji nadawczej, od nadrzędnego, mającego funkcję uspojnającą tekst prezentera serwisu, przez reporterów terenowych danej informacji, po udzielającego wywiadu lub uczestnika zdarzenia. Przy czym najczęściej nadawcą wzmianek jest prezynter (którego widz widzi), a wiadomości – dziennikarz (którego widz słyszy). Serwis stanowi zatem kolaż w rozumieniu genotypicznym, „jest wielogłosowy, eksponujący autonomię nadawców (...), monointencyjny, gdyż ma wykrystalizowany globalny cel komunikacyjny. Cechuje go też wyrazista wielostylowość” (Wojtak 2011, 48).

Ten rodzaj badawczych spostrzeżeń zapewniła nowoczesna genologia lingwistyczna ze swoimi metodami postępowania. Sądzę, że przynosi ona sporo obserwacji pożytecznych tak dla nadawcy instytucjonalnego, uważnego widza jako użytkownika mediów, jak i dla innych badaczy, pracujących w różnych paradygmatach.

## Perspektywa dyskursywna

### Funkcja

Literatura przedmiotu dostarcza wiedzy, że programom sportowym w telewizji przypisuje się funkcję informacyjną, rozrywkową, integracyjną i eskapistyczną. Jak widać, nie są to funkcje wypowiedzi o rozgrywkach, bo nie w takich kategoriach mówimy o funkcjach tekstu. Jest to raczej określenie celów społecznych czy też psychicznych tych wydarzeń medialnych. Otóż sądzą, że te przymiotniki: informacyjna, rozrywkowa, integracyjna i eskapistyczna – dotyczą wszystkich programów telewizyjnych, nie tylko związanych ze sportem. W różnej kolejności oraz w różnym nasyceniu można te cztery przymioty przypisać każdemu widowisku (w rozumieniu programu telewizyjnego). Przywoływanie ich w kontekście sportu nie przynosi żadnych efektów poznawczych.

### Multisemiotyczność

Analiza tekstu audiowizualnego nakazuje wziąć pod uwagę udział następujących kodów: oralnego, piśmiennego, obrazowego statycznego i obrazowego dynamicznego oraz audialnego. Kiedy w latach 70. ubiegłego wieku powstawały pierwsze analizy tekstologiczne, niezmiennie aktualne do dziś, obiektem zainteresowania były komunikaty monosemiotyczne: zapisany tekst listu, monologowa mówiona bajka czy potoczna rozmowa telefoniczna. Z wolna analizom tekstologicznym zaczęto poddawać tekst telewizyjny, najchętniej, co wynika z moich obserwacji, dyskusje, debaty i talk-show (zob. bibliografia w Loewe 2013). Wykazywały one skomplikowanie ze względu na udział więcej niż dwóch uczestników interakcji. To powodowało częste zmiany linii tematycznych, powstawanie polilogów, te zaś determinowały wypowiedzi przerywane, choć nie eliptyczne, także niespójność stylistyczną

(multimodalność). W miarę stabilizowania się paradygmatu tekstologicznego zaczęto także rozważać możliwości włączenia do analizy kodu obrazowego w dwóch odsłonach: statycznej i dynamicznej. To stało się koniecznością, a zarazem największym do dziś problemem z instrumentarium (por. uwagi w Lisowska-Magdziarz 2006). Tymczasem w dyskursie telewizyjnym pojawiły się kolejne eksponenty ważne dla jego percepcji. Ekran coraz częściej wykorzystywany jest do ekspozycji kodu piśmiennego, a zatem powraca konieczność analizowania grafii w telewizji. Ta multisemiotyczność w moim przekonaniu należy już do poziomu analizy dyskursu, gdyż stoję na stanowisku, że każde rozszerzanie tradycyjnej analizy tekstu prowadziło do nieskończonych bytów, odznaczających się brakiem czytelności badawczej w tym paradygmacie (np. propozycje, by sklep, taniec czy widowisko rozpoczynające igrzyska nazywać tekstem)! Tymczasem istnieją elementy przestrzeni komunikacyjnej przynależne tekstowi, istnieją te przynależne gatunkowi i takie, którym może nadać znaczenie i funkcję analiza dyskursu. Dyskurs telewizyjny uznaję za kwalifikujący się do takiegoż badania.

#### Logosfera i ikonosfera

Analiza dyskursywna widowisk telewizyjnych jest konieczna, gdyż w tym medium istnieje „fundamentalna rola kontekstu ekranowego”, jak pisał już w roku 1996 Grzegorz Ożdżyński (Ożdżyński 1996, 109). Obraz identyfikuje, pisał autor, słowo nazywa (odpowiada za referencję i deiksowanie). We współczesnej telewizji te dwie role wcale nie odnoszą się do informacji przekazywanych przez nadawców medialnych, a przynajmniej nie jedynie do tych informacji. Otóż właśnie kontekst ekranowy nie tylko pełni tradycyjną ilustracyjną rolę dla słowa, ale też w olbrzymiej mierze identyfikuje stację, nadawcę medialnego, sponsora. Ponadto to, co Ożdżyński omawiał jako kontekst ekranowy, dotyczyło w istocie obrazu. Dziś należy do tego dodać poważną dawkę piśmienności na ekranie. Ta wcale nie pełni roli ilustracyjnej, lecz często samodzielną wzmiankę dziennikarską. W momencie pisania tego tekstu widowiska o tematyce sportowej w telewizji wykazywały najmniejszy udział piśmienności ekranowej (nie oznacza to jej nieobecności) w przekazywaniu wiadomości. Wyprzedza je w tej stylistyce nawet prognoza pogody.

„Dyskurs ikoniczny unosi to, czego dyskurs narracyjny unieść nie jest w stanie. Twarz (...) ukonstytuowana zostaje jako forma komunikacji. (...) Twarz telewizyjna staje się bliższa od twarzy bliźniego” (Kolman 2012, 185). Konstatacje Katarzyny Kolman są mi badawczo bliskie, dlatego opis prezen-

tera kwalifikuję do analizy dyskursywnej jako *sensu stricto* obraz podmiotu badawczego. A zatem – fot. 2 ilustruje czytającego wiadomości sportowe prezentera w latach 80. ubiegłego wieku. Współczesne obrazy znane każdemu czytelnikowi choćby z migawek potwierdzają, że statyczność cechuje go do dzisiaj. Na ekranie dominuje postać prezentera, tyle że dziś stojącego za pulpitem. Niezmiennie ma on za sobą logo stacji i kartki z treścią wiadomości. Obaj jednakże zawsze czytali z promptera. Ta statyczność oczywiście ma przełożenie na percepcję komunikatu. Takie treści widz nie tylko słyszy, ale ich słucha, nie rozprasza go dynamika obrazu. W latach 80. mógł odejść w zasadzie od odbiornika i słuchać wiadomości niczym w radiu. Podobnie może to zrobić dziś. Jednak gdy dziś zdecyduje się zostać przed ekranem, obraz pojawiający się w miniaturze w górnych rogu ekranu porządkuje mu wiadomości, nadając im nagłówki w roli paratekstu (por. fot. 3). A zatem jedynie one zwracają jego uwagę. Może je ponadto porównywać z treścią całej wiadomości. Fakt, czy one będą spójne z nią, czy nie, czy będą ją interpretować, czy nie, to już kwestia na inną okazję. Zaciekawionego pisanością na ekranie odsyłam do mojego tekstu w druku, który ten wątek porusza.

Jeszcze jedną zmianą głównie z poziomu przekazu obrazowego jest wyodrębnienie wiadomości sportowych dotyczących określonej dziedziny, dyscypliny, wydarzenia poprzez informację o sponsoringu. To przypadek rajdu Paryż–Dakar, Tour de Pologne albo T-Mobile Ekstraklasy itd. W ostatnim przypadku o wynikach powiadamia kolejny prezenter, w inaczej zaaranżowanym studiu. Prezenter jest widoczny dla widza w całości, porusza się po studiu, w którym znajdują się rekwizyty sponsora: piłki z logotypem, ścianka w kolorze sponsora, sztywnik prezentera z logo sponsora, krawat w jego kolorystyce itd. Tym razem dynamika widoczna jest w poruszaniu się prezentera oraz głębokości studia, nie zaś jego splaszczeniu, najazdy i odjazdy kamery wpływają na inną niż opisywana wcześniej percepcję widza. Ruch obecny na ekranie powoduje, że już nie tak szybko odejdzie on od ekranu (mając podejrzenie, że coś mu umknie), a to oznacza, że przeznaczają na kojarzenie obrazu więcej czasu i uwagi. Przekłada się to na inny rozkład akcentów postrzeganych informacji: szybciej dociera do odbiorcy obrazowa, której nie zdąży poddać refleksji, później werbalna, której interpretować nie trzeba. Tym sposobem spełnia się założenie sponsora, ale także spostrzeżenia medioznawców i psychologów mediów o tym, że telewizja wystarcza sama sobie, nie odsyła do świata poza nią samą (Lisowska-Magdziarz 2008).

Drugi z przykładów nie należy już do magazynu informacyjnego, lecz stanowi reportaż reportera stacji w terenie z przebiegu dyscypliny. Te programy



mają wszystkie znane cechy reportażu, tu o tematyce nawet nie tyle sportowej, ale zogniskowanej do wydarzenia medialnego. Tym razem nieznane są kolejność i moc percepcji widza. Z pewnością może on dekodować informacje dynamiczne przekazywane przez obrazy z przebiegu dyscypliny i ich wyniki albo fakt obecności podczas wydarzenia reprezentanta stacji (który jest *pars pro toto* stacji). Waga i rozmiar wydarzenia transponowane są na wartość samej stacji telewizyjnej. Ponownie zatem obrazy statyczne i dynamiczne odpowiedzialne są za autopromocję stacji i promocję sponsora. Treści werbalne przekazywane przez reportera stanowią właściwą informację o wydarzeniach.

### Perspektywa i punkt widzenia

Bardzo interesującym badawczo eksponentem widowisk sportowych w telewizji jest wspólna perspektywa tak nadawcy, jak i odbiorcy – obie instancje są polonofilami. Jeśli stacje telewizyjne w emitowanych programach różni nastawienie wobec treści informacji ogólnotematycznych, to w przypadku sportu (i pogody) nadawcy instytucjonalni prezentują wspólny punkt widzenia. Podczas transmisji wydarzeń sportowych komentator, ekspert, reporter, dziennikarz kibicują reprezentantom Polski. Odczuwają to, co zawodnicy: jeśli wygrywają, cieszą się, a teksty wygłaszane pełne są pozytywnej waloryzacji, jeśli przegrywają, to udzielają im się emocje negatywne, a teksty zawierają treści współczujące, wyjaśniające oraz eufemizujące uwagi krytyczne. To zjawisko obecne jest w telewizji w wymiarze globalnym i idealnie ilustruje zarazem konieczną lokalność w telewizjach narodowych. Dotyczy to w tym samym stopniu prognozowania pogody w telewizji.

### Płeć w relacjach nadawczo-odbiorczych

Sport obecny na antenie telewizyjnej generuje wielopoziomowy układ nadawczo-odbiorczy. Już samo medium masowe, tylko przypomnę, występuje jako instancja nadawcza w trzech odsłonach: nadawca instytucjonalny (przedsiębiorstwo typu TVP, Polsat, TVN), stacja telewizyjna (TVP 1, TVP Sport, TVN 24, Polsat Sport), wreszcie widoczny dla widza prezen-ter/dziennikarz. W przypadku każdej transmisji dochodzi jeszcze instancja nadawcza tamtego wydarzenia – w naszym wypadku zawodnicy biorący

udział w zawodach na jakiejś arenie. Powstaje jakiś układ nadawczo-odbiorczy wydarzenia sportowego A oraz następnie transmisja telewizyjna generuje układ nadawczo-odbiorczy B. W chwilach emisji zawodów bez komentarza następuje percepcja widza układu typu A, w momencie udziału tekstu werbalnego wchodzi on w układ B w pełnym wymiarze (ikonoczno-werbalnym) już zapośredniczony. Najbardziej zawikłany jest on w tym ostatnim przypadku, ponieważ widz obserwuje jednych uczestników akcji, a innych nadawców słyszy.

W obu układach dominującymi uczestnikami są panowie, czyli jest więcej zawodników niż zawodniczek oraz prezenterów niż prezenterek. Z każdą dekadą te proporcje stają się bardziej korzystne dla pań, ale do równomierności im daleko. Przekłada się to na instancję odbiorczą. Dane globalne wykazują bowiem, że programy sportowe są jedynymi, które przyciągają przed ekrany więcej panów niż pań. Co do zasiadających na arenach (uczestnik układu A) nie ma danych, ale przypuszczam, że i tam jest więcej panów.

Porównanie serwisów sportowych z lat 1984 i 2011 przekonuje, że w odległej przeszłości prezenterami wiadomości byli tylko mężczyźni, dziś, choć w mniejszości, są nimi też kobiety. Jest to jednak kwestia kulturowa wyrażona eksponentem obrazowym i nie wpływa na strukturę i jakość tekstów serwisów. Więcej na temat udziału kobiet w sporcie w: Loewe w druku.

## Zakończenie

Symbioza wydarzenia sportowego i transmisji z niego w telewizji (tekstu) jest jednokierunkowa: nie ma relacji z meczem, kiedy nie zaistnieje mecz, lecz jest mecz bez relacji medialnej. Dodajmy, że media przewidują także kuriozalne akty, jak studio komentatorskie do meczu, który odwołano (mecz Polska–Anglia na Stadionie Narodowym). To zresztą dowód tezy medioznawców i kulturoznawców, że media kreują swój świat, rządzony prawami wygenerowanymi w owych mediach. To mediasfera. W niej media są „fenomenem (współ)decydującym o sposobach objaśniania i interpretacji indywidualnie konstruowanych znaczeń” (Skowronek 2013, 135). Istnieje też nie tylko semantyczne oblicze tego fenomenu, ale także ontologiczne. Otóż telewizja buduje dla widza fantazmatyczny świat, nigdzie indziej nieosiągalny, bo niedziejący się na żadnym obiekcie. Telewidz dostaje wycinek zdarzenia oferowany mu przez realizatora dysponującego kilkunastoma na-

wet kamerami, ale zawsze jednak w jego instytucjonalnym wyborze. To nie arena wkracza do domu widza przez ekran telewizora, ale telewizja na areny poprzez obecne na nich telebimy emitujące obraz z kamer. Tam nawet realnie uczestniczący w zawodach sportowiec może się zobaczyć w nienaturalnym powiększeniu. Na samej arenie kibic wydarzenia sportowego jest uczestnikiem rytuału.

Sport jest atrakcyjnym tematem kultury popularnej, któremu w mediach warto odstąpić sporo czasu/miejsca, ponieważ człowiek lubi to, co generuje duże pieniądze i emocje. Sport zapewnia obie te wartości naraz. Jak bardzo współczesny widz to polubił, ma swe odbicie nie tylko w procencie czasu antenowego oddanego sportowi, ale także w powstaniu stacji telewizyjnych o tej tematyce na skalę światową (polskojęzyczny Eurosport) i narodową (polskie: TVP Sport, Polsat Sport, TVN Turbo, nSport). Niebagatelną rolę w popularyzacji sportu, a tym samym jego umacnianiu w ramówkach, ma kult ciała, jaki obserwujemy w zglobalizowanej części świata od kilkadziesiąt lat.

Atrakcyjność sportu w mediach jako tematu badawczego dla lingwisty prezentuje się w kilku odsłonach. Po pierwsze, co pokazałam w zacytowaniu danych z przeszłości, sport generuje obecność w telewizji wyrazistego profesjolektu. On sam przechodzi następnie do leksyki potocznej i inspiruje użytkowników języka do wytwarzania nowych wyrażen i zwrotów (Matkowski 2011). Ponadto w dotychczasowych badaniach językoznawcy skupili uwagę na emocjonalności i eliptyczności tekstów komentarza symultanicznego wobec transmisji. To głównie było przedmiotem zainteresowania. W telewizji teksty nieprzygotowane, pierwotnie oralne, nie były wszak nigdy dominantą. A ta cecha była znamieną dla komentarzy sportowych (w wytłumaczonym w tym tekście rozumieniu). Z biegiem czasu symultaniczny tekst do transmisji zdobywał w telewizji coraz więcej miejsca: transmisje obrad Sejmu, Senatu, uroczystości i ceremonii państwowych, sakralnych itp. Żadne z nich nie miały jednak cech podobnych do komentarzy sportowych. Można by nawet pokusić się o tezę, że ustalone niegdyś cechy tychże nie dotyczą wszelkich dyscyplin, ale tych odbywających się w dużym tempie (mecz piłki nożnej, siatkówki, koszykówki, boks, sprint itp.). Doświadczenie komentarzy z innych dyscyplin daje podstawy do podejrzeń, że wiele cech ustalonych nie znajduje w nich odzwierciedlenia.

Po drugie, co dotyczy już współczesnych paradygmatów badawczych, coraz śmiej analizie poddawana jest multisemiotyczność, w transmisjach sportowych szczególnie przejrzyste widoczna. Skomplikowany układ na-

dawczy powoduje, że komentarz słowny może towarzyszyć przekazowi ikoncznemu, wzmacniać go, zaprzeczać mu. To oznacza, że widz percypujący całość może nieraz doświadczać tekstu często niespójnego, o spójność którego musi sam zadbać. „Symbioza strumieni informacji płynących do użytkownika, ich wzajemne oddziaływanie i przenikanie sprawiają, że poszczególne warstwy nie można analizować oddzielnie. (...) Medialne treści nie są prostą sumą narracji obrazowej, dźwiękowej i słownej, tylko (...) procesem transsemiotycznym” (Skowronek 2013, 95–96). To spostrzeżenie odnosi się w ogromnej mierze do sportowej mediasfery w telewizji.

Po trzecie, przedstawione porównanie upewnia o rosnącej roli tekstu napisanego na ekranie, który także może być redundantny wobec słowa, uzupełniać je, a nawet mu zaprzeczać. I znów widz może z łatwością dekodować komunikat jawiący mu się w takiej pełni, wchodzić z nim w dyskusję, czerpać w miarę rozkładania uwagi informacje z dwóch typów przekazów. Nadawca nie ma jednak żadnej pewności, że każdy z użytych kodów jest równie uważnie dekodowany. Raczej należy przypuszczać, że multizadaniowość (używanie wielu urządzeń jednocześnie), rozproszenie uwagi, krótki czas poświęcany percepcji danego wycinka świata jako cechy współczesnego człowieka są brane pod uwagę przez nadawcę przekazu multisemiotycznego. Ten liczy, że przynajmniej któryś z kodów zostanie zdeszyfrowany.

Po czwarte, nie może ująć uwagi, że telewizja jako medium masowe wyrosła na trzech tematach: informacjach społecznych, sportowych i prognozie pogody. Zmiany w tych obszarach powinny zatem ciągle być przedmiotem zainteresowania badaczy. W miarę wzbogacania instrumentarium naukowego możemy wnikliwiej opisywać ten przedmiot badawczy, dając asumpt do konstatacji o tym, jak kultura na nie wpływa i jak one same wpływają na kulturę. Tę w wymiarze globalnym (bo telewizja ją bierze poważnie pod uwagę) i tę w wymiarze lokalnym (akurat, co sygnalizowałam, sport i prognoza pogody mają tu istotne zasługi).



Fot. 2. Źródło: „Dziennik Telewizyjny”, 8.12.1984 r.



Fot. 3. Źródło: „Wiadomości” TVP1, 5.05.2012 r.

## Literatura

- Burska K., 2013, *Z Czuba i na żywo – językowe sposoby kształtowania relacji sportowych na żywo na portalu internetowym www.Zczuba.pl*, w: Jarosz M., Drzewiecki P., Platek P., red., *Sport w mediach*, Warszawa.
- Cockiewicz W., 1988, *Komentarz transmisji sportowej w telewizji (charakterystyka składniowa). Studium z zakresu składni języka mówionego*, Kraków.
- Dziagacz J., *Profesjolekt dziennikarski*, [http://www.pulib.sk/elpub2/FF/Olostiak2/pdf\\_doc/33.pdf](http://www.pulib.sk/elpub2/FF/Olostiak2/pdf_doc/33.pdf), [dostęp 21.07.2014].
- Grochala B., 2011, *Ten sam gatunek w dwóch odmianach – o telewizyjnej i internetowej relacji sportowej na żywo*, w: Ostaszewska D., Przyklenk J., red., *Gatunki mowy i ich ewolucja*, t. IV, *Gatunek a komunikacja społeczna*, Katowice.
- Gwóźdź A., oprac., 2003, *Media, eros, przemoc. Sport w czasach popkultury*, Kraków.
- Jajko K., 2013, *Z ringu na ekran. Klika słów o audyowizualnych reprezentacjach boksu*, w: Jarosz M., Drzewiecki P., Platek P., red., 2013, *Sport w mediach*, Warszawa.
- Kita M., 1979, *Problem strukturywania tekstów radiowych i telewizyjnych sprawozdań sportowych*, w: „Socjolingwistyka”, nr 2.
- Koc K., 2005, *Nogi, nogi uciekły do boksu! o języku sprawozdawców sportowych*, w: „Polonistyka”, nr 1.
- Kolman K., 2012, *Sacrum telewizyjnej twarzy*, w: Hofman I., Kępa-Figura D., red., *Współczesne media*, t. 2, *Kryzys w mediach*, Lublin.
- Koper M., 2003, „Poezja futbolu”. *Kilka uwag o języku sprawozdawców sportowych*, w: Książek-Bryłowa W., Duda H., red., *Język polski. Współczesność. Historia*, Lublin.
- Koper M., 2012, *Peryfrazы w języku komentatorów sportowych*, w: „Roczniki Humanistyczne”, t. LX, z. 6.
- Koper M., 2013, „Turku, kończ ten mecz!”. *O mówionej odmianie języka dziennikarzy sportowych raz jeszcze*, w: Jarosz M., Drzewiecki P., Platek P., red., *Sport w mediach*, Warszawa.
- Lisowska-Magdziarz M., 2006, *Dyskurs – semiotyka – wspólnota interpretacyjna. W stronę modelu zintegrowanego instrumentarium badań nad zawartością mediów (zaproszenie do dyskusji)*, w: „Global Media Journal-Polish Edition”, no. 1, Spring, <http://www.globalmediajournal.collegium.edu.pl/artykuly/wiosna%202006/Lisowska-Magdziarz-Zawartosc-dyskurs-semiotyka.pdf>, [dostęp 10.06.2014].
- Lisowska-Magdziarz M., 2008, *Analiza tekstu w dyskursie medialnym*, Kraków.
- Loewe I., 2013, *Dyskurs telewizyjny*, w: Nocon J., Malinowska E., Żydek-Bednarczuk U., red., *Przewodnik po stylistyce polskiej. Style współczesnej polszczyzny*, Kraków.
- Loewe I., *Słowo pisane w telewizji, w druku*.

- Matkowski A., 2011, *Sport a język współczesnego polskiego dyskursu społecznego*, Racibórz.
- Nowowiejski B., 2011, *Współczesne polskie słownictwo sportowe w ujęciu normatywnym*, w: Pędzich B., Zdunkiewicz-Jedynak D., red., *Polskie dźwięki, polskie słowa, polska gramatyka (system – teksty – norma – kodyfikacja)*, Warszawa.
- Ostrowski A., 2007, *Televizyjna transmisja sportowa, czyli największy teatr świata*, Wrocław.
- Ożdżyński G., 1994, *Wartościowanie w mówionym tekście komentarza telewizyjnego na przykładzie transmisji sportowej*, w: „Poradnik Językowy”, z. 1–2.
- Ożdżyński G., 1996, *Komentarz telewizyjny jako forma narracji (na przykładzie transmisji z meczu tenisowego)*, w: Kania S., red., *Wokół społecznego zróżnicowania języka*, Szczecin.
- Ożdżyński J., 1970, *Polskie współczesne słownictwo sportowe*, Wrocław–Warszawa–Kraków.
- Ożdżyński J., 2012 (pierwodruk 1978), *Relacja radiowa a komentarz telewizyjny w ujęciu składniowo-informacyjnym (na materiale sportowym)*, w: Kita M., Loewe I., red., *Język w mediach. Antologia*, Katowice.
- Piekot T., 2008, *Język w grupie społecznej – wprowadzenie do badania socjolektów*, Wałbrzych.
- Pisarek W., red., 2006, *Słownik terminologii medialnej*, Kraków.
- Polok K., 2007, *Funkcje języka w języku sportu – próba analizy*, w: Szpila G., red., *Język polski XXI wieku: analizy, oceny, perspektywy*, Kraków.
- Skowronek B., 2013, *Mediolingwistyka. Wprowadzenie*, Kraków.
- Szczepański J.A., 1980, *Od Olimpii do olimpiad*, Kraków.
- Szkudlarek-Śmiechowicz E., 2006, *Wyrażanie emocji w telewizyjnych komentarzach sportowych*, w: Michalewski K., red., *Wyrażanie emocji*, Łódź.
- Tworek A., 2000, *Język sportu – próba definicji (na przykładzie języka polskiego i niemieckiego)*, w: Szpila G., red., *Język trzeciego tysiąclecia*. Seria „Język a komunikacja”, t.1, Kraków.
- Wiśnicki M., 2004, *Słownictwo telewizyjnego komentarza sportowego*, w: „Poradnik Językowy”, nr 8.
- Wojtak M., 2011, *Osobliwe byty gatunkowe i tekstowe w ich uwikłaniach komunikacyjnych*. w: Ostaszewska D., Przyklenk J., red., *Gatunki mowy i ich ewolucja*, t. IV, *Gatunek a komunikacja społeczna*, Katowice.
- Zalaźnińska A., 2010, *Metoda analizy środków niewerbalnych pojawiających się podczas wypowiedzi (na podstawie programu „Kuba Wojewódzki”)*, w: Wasilewski J., Nita J., red., *Instrukcja obsługi tekstów. Metody retoryki*, Warszawa.

### Sport in the media. A linguist's perspective

In this article the texts of television commentaries from sports events are analysed. Sports competition is only a pretext and pre-text for a linguist. However, these two elements are semantically and chronologically related. The competition must appear first, so that the commentary can be created – a reportage, an interview with a sportsman or an informative description. A linguist is interested in a number of questions; which genre does the media presenter use to describe the sports event in his medium, what is characteristic for these models, what is characteristic for a presenter himself and his discursive perspective? The author of the article consolidates the knowledge gained in the past and uses the tools of textology, genology and discourse analysis in her research on the subject.

**Keywords:** genres, television discourse, multi-semiotic text, analysis of a discourse